

KO PZPR o "sytuacji w ruchu zawodowym" /na podstawie Informacji nr.11/82/ przesłanej przez Wydział Socjalno-Zawodowy KC do GKP WP - pierwszą część dokumentu omówiliśmy w Inf.Solid. nr. 32/:

Autorzy tekstu stwierdzają, że robotnicy, zwłaszcza młodzi, w przeważającej większości "nie dopuszczają myśli o jej /Solidarności-pryp. red./ delegalizacji, ale też nie formułują warunków". Jako jedyną grupę opowiadającą się za rozwiązaniem Solidarności dokument wymienia aktyw partyjny "zwłaszcza ten starszy". Podsumowując dyskusję w instancjach partyjnych wydział soc. zaw. KC pisze: "Pawanie do zrozumienia w środkach masowego przekazu o ewentualnej możliwości odrodzenia Solidarności może powodować narastanie poczucia pewności wśród aktywu tego związku i zachęcać do podejmowania działalności nieformalnej".

Znaczna część tekstu poświęcona jest branżowcom: "Zachowują się lojalnie wobec wymogów stanu wojennego /.../ licząc, że w przypadku odwołania działalności związkowej oni jako pierwsi uprawnieni zostaną do wzięcia pracy". Źródłem swojej słabości branżowcy dopatrują się w braku "nieodbytego wsparcia instancji partyjnych". "Tam, gdzie dominowa za Solidarności aktyw mówi o: "Potrzebie powołania na wódcę NRD Wolnych Związków Zawodowych". "Generalnie aktyw branżowy przyszłość swoją chce widzieć w jednym związku choć nie ukrywa obaw o możliwość sdominowania jego szeregów przez członków Solidarności. "Na tle sytuacji w ruchu związkowym - czytamy dalej - rozwarstwione są kierownictwa zakładów pracy, co ujemnie wpływa na stosunek do stanu wojennego. Wyraza się to w braku pełnego zaangażowania w realizację zadań, wycofanie, brak efektywności. Miały też miejsce przypadki lepszego usytuowania w pracy aktywu Solidarności aniżeli aktywu branżowego."

O komisjach socjalnych: "Różnie w województwach dobierani są ludzie do tych komisji. /.../ W niektórych powołani są działacze Solidarności. Są przypadki, że członkowie Solidarności zaczęli wycofywać się ze składu komisji /.../. Stosunek sąsiadów do działalności komisji jest różnicowany. No ogólnie jest on pozytywny, chociaż zdarza się, że traktowane są jako sąsiadki przysiężych związków zawodowych."

Na koniec dokument wytycza "zadania w pracy politycznej". Postuluje skrajnie "odbiór Solidarności popularności, wiarygodności i jedności szeregów", "polaryzację postaw szeregów mas członkowskich; przedstawienie "psychiki ludzi", "oczyszczenie się Solidarności przez samą siebie" /?!. "Nasze działania polityczne winny być prowadzone tak, aby w ich wyniku uzyskiwać przepływ członków Solidarności do branżowych lub autonomicznych związków zawodowych /chodzi zwłaszcza o robotników/. Jeśli tego nie osiągniemy to odtworzenie Solidarności może być niebezpieczne".

Wreszcie wnioski Wydziału KC: "w przypadku reaktywowania Solidarności przeprowadzać nowe wybory w zakładach pracy celem odizolowania dotychczasowych działaczy", "wszelkie radykalne działania w stosunku do Solidarności zwłaszcza na rzecz jej delegalizacji sprzyjać mogą narastaniu oporu i podejmowaniu działań konspiracyjnych wraz z powstawaniem niepożądanego zwierzenia szeregów", "nie zezwalać na reaktywowanie działalności Solidarności Rolników Indywidualnych oraz Solidarności Rzemieślniczej. I uwagi praktyczne "rozwiązywać wszystkie nabrzmiałe sprawy pracownicze i socjalne /.../ Doświadczenie wskazuje, że rosnąca aktywność i towarzysząca jej jedność bardzo często wynikała z chęci załatwienia określonej sprawy" /.../. Na tę okoliczność utarła się opinia, że Solidarność jest jedyną siłą, która skutecznie potrafi reagować na przejawy siły, zmuszać władzę do ustępstw, do dokonywania zmian kadrowych".



plotką rozpuszczono pogłoski, że należy rozwiązać Koła Oporu Społecznego. Informujemy więc, że aresztowania nie dotknęły jak dotąd ani redakcji KOSa ani też samego Komitetu Oporu Społecznego /.../. Struktura organizacyjna KOSów nie jest zcentralizowana, każde Koło Oporu Społecznego pozostaje niezależnym ośrodkiem działań i decyzji i dlatego nawet w sytuacji ewentualnego aresztowania Komitetu nie powinno przerywać swojej działalności. Ruch nasz dzięki swej niescentralizowanej strukturze jest bardzo trudny do rozbicia przez SB w sposób inny niż przez prowokację. Rozsiewanie pogłosek o wypadkach i związanej z nimi konieczności rozwiązania KOSów jest taką właśnie prowokacją. Komitet Oporu Społecznego wywiera do dalszego rozszerzania sieci KOSów, do nieustawiania w podejmowaniu akcji, do sprawnego organizowania sieci kolportażu, sieci wydawnictw, do odporności na prowokację ze strony SB, do przeciwstawiania się na trojennokapitałowym.

Z III 82 zmarł w poznańskim szpitalu 25-letni absolwent UAM Wojciech Gieśłowicz. Pobity przez funkcjonariuszy ZOMO podczas wydarzeń na placu A. Mickiewicza w Poznaniu 13 II, w szpitalu dwukrotnie poddany trepanacji czaszki, od 13 II do chwili śmierci nie odrywał przytomności.

ZBIORY OŚRODKA KARTA